109 (10/2026)

PAMIĘĆ

PAMIĘĆ • HISTORIA • EDUKACJA

HISTORYCZNE DOKUMENTY ZWIĄZANE Z II WOJNĄ ŚWIATOWĄ PRZEKAZANE INSTYTUCJOM PAMIĘCI DZIĘKI WSPARCIU FUNDACJI AUSCHWITZ-BIRKENAU

KOLONIALIZM, NARODOWY SOCJALIZM I GRANICE HISTORYCZNYCH PORÓWNAŃ

44. POSIEDZENIE MIĘDZYNARODOWEJ RADY OŚWIĘCIMSKIEJ

HAMBURG WZMACNIA EDUKACJĘ NA RZECZ KSZTAŁTOWANIE KRYTYCZNEJ ŚWIADOMOŚCI HISTORYCZNEJ

CZY MOŻNA ZATRZYMAĆ NEGACJONISTÓW?

DEBATA W ŻYDOWSKIM INSTYTUCIE HISTORYCZNYM

SPIS TREŚCI

ZAREZERWUJ TERMIN:
MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA EDUKACYJNA NA 80. ROCZNICĘ UTWORZENIA MUZEUM, 28-30 CZERWCA 2027 R.

PAMIĘĆ WPISANA W KRAJOBRAZ.
NOWE MIEJSCA PAMIĘCI W GUNSKIRCHEN I AFLENZ

HISTORYCZNE DOKUMENTY ZWIĄZANE Z II WOJNĄ ŚWIATOWĄ PRZEKAZANE INSTYTUCJOM PAMIĘCI DZIĘKI WSPARCIU FUNDACJI AUSCHWITZ-BIRKENAU

KOLONIALIZM, NARODOWY SOCJALIZM
I GRANICE HISTORYCZNYCH PORÓWNAŃ

44. POSIEDZENIE
MIĘDZYNARODOWEJ RADY OŚWIĘCIMSKIEJ

NIEPUBLIKOWANE NIEMIECKIE ARCHIWALIA Z FRANCUSKIEGO ECPAD
W MUZEUM POWSTANIA WARSZAWSKIEGO I INSTYTUCIE PILECKIEGO

HAMBURG WZMACNIA EDUKACJĘ
NA RZECZ KSZTAŁTOWANIA KRYTYCZNEJ ŚWIADOMOŚCI HISTORYCZNEJ

BOCIANY NAD AUSCHWITZ

CZY MOŻNA ZATRZYMAĆ NEGACJONISTÓW?
DEBATA W ŻYDOWSKIM INSTYTUCIE HISTORYCZNYM

ŻYDOWSKIE ŻYCIE RELIGIJNE
PODCZAS ZAGŁADY W ŚWIETLE ŹRÓDEŁ

„NIGDY WIĘCEJ”.
JAK ZACHOWAĆ PAMIĘĆ O ZBRODNIACH NAZISTOWSKICH?

CO MOGŁEM UNIEŚĆ

Zachęcam wszystkich do współpracy z nami. Prosimy o informacje i sygnały o wydarzeniach, projektach, publikacjach, wystawach, konferencjach czy badaniach, o których powinni dowiedzieć się nasi czytelnicy.

Nasz e-mail: memoria@auschwitz.org

Będziemy wdzięczni za promowanie miesięcznika w mediach społecznościowych.

Paweł Sawicki, Redaktor Naczelny

Wszystkie wydania: memoria.auschwitz.org

ZAREZERWUJ TERMIN. MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA EDUKACYJNA NA 80. ROCZNICĘ UTWORZENIA MUZEUM 28-30 CZERWCA 2027 R.

W 2027 r. przypada 80. rocznica powstania Muzeum i Miejsca Pamięci Auschwitz-Birkenau na terenie byłego niemieckiego nazistowskiego obozu i zagłady. „Nie wiedzieliśmy, czy przeżyjemy, ale mówiło się o miejscu pamięci... (...) wiedzieliśmy tylko, że ludzkość nie może zapomnieć o zbrodniach popełnionych w Auschwitz" podkreślił w jednym z wywiadów Kazimierz Smoleń, Ocalały z Auschwitz i drugi dyrektor Muzeum.

Z tej wyjątkowej okazji chcemy zaprosić ekspertów i ekspertki, jak również kolegów i koleżanki z różnych dziedzin wiedzy do włączenia się razem z nami w dyskusję na temat stanu pamięci o II wojnie światowej oraz zbrodniach popełnionych w tamtym czasie przez niemieckich nazistów i ich sprzymierzeńców, a także o nowych wyzwaniach i szansach pojawiających się dzisiaj.

Międzynarodowa konferencja edukacyjna, zorganizowana przez Międzynarodowe Centrum Edukacji o Auschwitz i Holokauście, odbędzie się w dniach 28-30 czerwca 2027 r. w Oświęcimiu.

Więcej informacji, w tym także szczegóły dotyczące rekrutacji, przekażemy w późniejszym terminie.

Zachęcamy do zapoznania się z podsumowaniem Międzynarodowej konferencji edukacyjnej "Remember. Czy pamięć wystarczy w XXI wieku?", która odbyła się w dniach 30 czerwca – 2 lipca 2025 r.

REMEMBER
Is Memory Enough in the 21st Century?
Czy pamięć wystarczy w XXI wieku?
30.06 - 2.07.2025

PAMIĘĆ WPISANA W KRAJOBRAZ. NOWE MIEJSCA PAMIĘCI W GUNSKIRCHEN I AFLENZ

W październiku 2026 r. w Austrii otwarto dwa nowe miejsca pamięci związane z systemem obozowym Mauthausen. Gunskirchen w Górnej Austrii oraz Aflenz w Styrii dzieli ponad 200 kilometrów i zupełnie inna historia obozowa. Oba projekty łączy jednak podobne pytanie: jak upamiętnić miejsce, w którym po ponad 80 latach materialne ślady zbrodni są niemal niewidoczne?

Nowy Gedenkort Gunskirchen otwarto 6 października na terenie dawnego podobozu, który w ostatnich tygodniach wojny stał się miejscem niewyobrażalnego cierpienia. W kwietniu 1945 r. skierowano tam po marszach śmierci ponad 20 tysięcy ludzi, niemal wyłącznie Żydów. Niedokończony obóz w lesie był dramatycznie przepełniony, brakowało urządzeń sanitarnych, żywności i wody. Według materiałów miejsca pamięci każdego dnia umierało tam około 250 osób. 4 maja 1945 r. obóz wyzwolili żołnierze 71. Dywizji Piechoty armii amerykańskiej.

Dziś las niemal całkowicie przykrył ślady obozu. Dlatego twórcy upamiętnienia zdecydowali się na bardzo oszczędną ingerencję w teren. Wzdłuż trasy ustawiono szklane stele prowadzące przez pięć głównych tematów: drogę do Gunskirchen, funkcjonowanie obozu, warunki życia więźniów, wyzwolenie oraz powojenną historię pamięci. Nie chodzi o próbę rekonstrukcji obozu, lecz o umożliwienie odczytania miejsca, w którym zachowały się jedynie fragmentaryczne pozostałości.

Integralną częścią projektu jest warstwa cyfrowa. Kody QR prowadzą do rozbudowanego archiwum fotografii, dokumentów, relacji, materiałów audio i wideo. Dostępne są także widoki 360 stopni i modele 3D, a cały szlak można przejść wirtualnie. Szczególne znaczenie mają świadectwa ocalałych, m.in. Edith Eger, Shaula Spielmanna czy Daniela Chanocha. Wybrane wspomnienia zostały również nagrane przez współczesnych aktorów i inne znane osoby, aby głosy świadków mogły pozostać obecne także w przyszłości.

O realizację godnego miejsca pamięci zabiegano przez wiele lat. Już w 2010 r. Mauthausen Komitee Österreich wspólnie z ocalałym Danielem Chanochem rozpoczęło starania o jego utworzenie. Sam Chanoch, który zmarł w 2024 r., nie doczekał realizacji projektu.

Dwanaście dni po otwarciu Gunskirchen, 18 października, udostępniono nowe Aflenz Memorial w Styrii. Znajdował się tam podobóz Leibnitz-Aflenz, utworzony w lutym 1944 r. dla potrzeb niemieckiego przemysłu zbrojeniowego. Ponad 900 więźniów zmuszano do rozbudowy podziemnych korytarzy w istniejącym kamieniołomie, gdzie później prowadzono produkcję zbrojeniową. Co najmniej 78 więźniów zmarło w obozie. Przed końcem wojny został on zlikwidowany, a więźniów pognano pieszo w kierunku Ebensee. Chorych i niezdolnych do marszu mordowano.

Także tutaj po dawnym obozie barakowym nie pozostały widoczne zabudowania. Przez dziesięciolecia teren wykorzystywano rolniczo. Projekt przygotowany według koncepcji artystki Milicy Tomić oraz planistów krajobrazu ze studio boden świadomie rezygnuje z

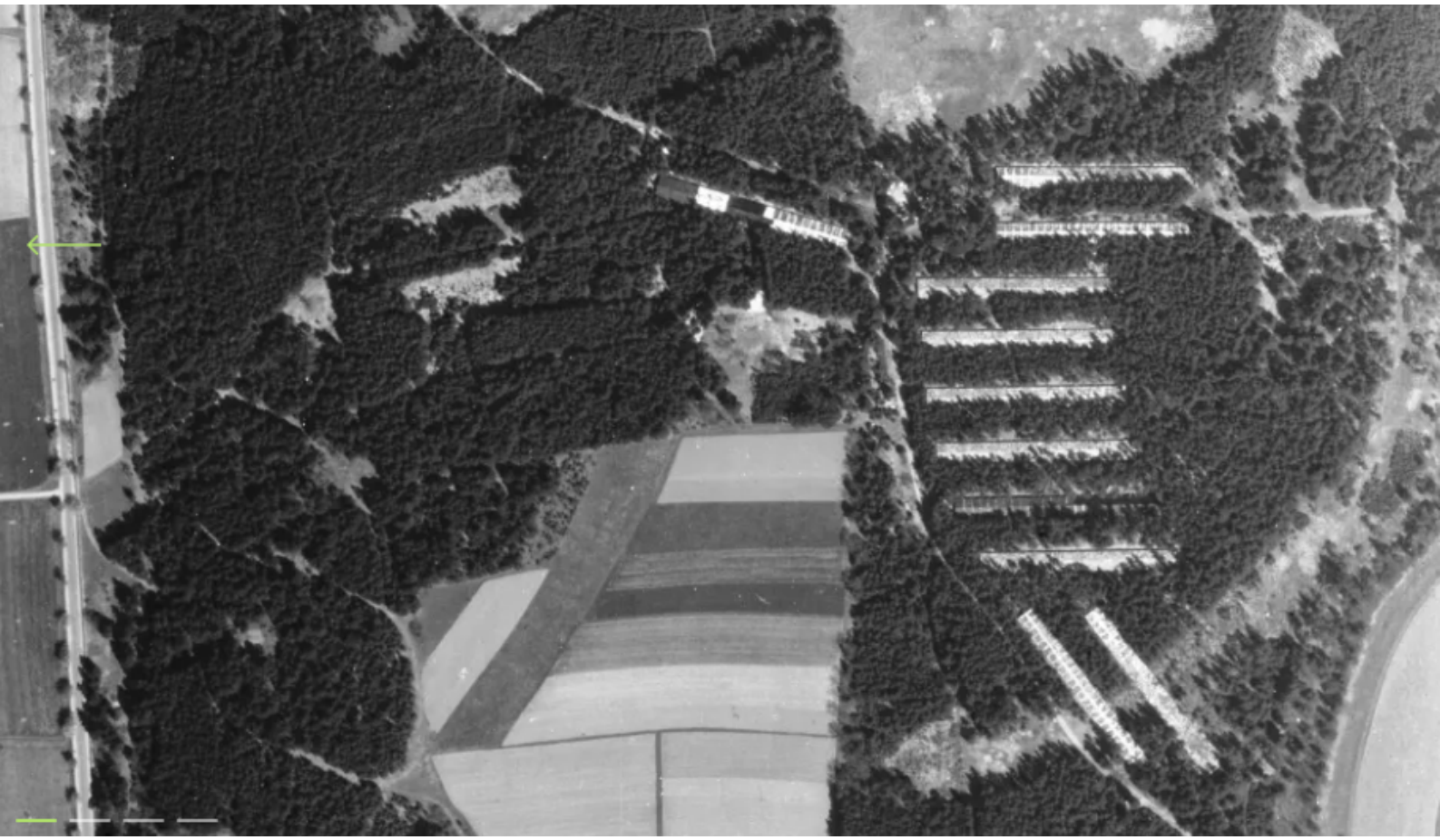

Zdjęcie lotnicze Armii USA wykonane 20 kwietnia 1945 r.
National Collection of Aerial Photography, Sortie 104W7C70143

Nowy Gedenkort Gunskirchen otwarto
6 października na terenie dawnego podobozu, który w ostatnich tygodniach wojny stał się miejscem niewyobrażalnego cierpienia. W kwietniu 1945 r. skierowano tam po marszach śmierci ponad 20 tysięcy ludzi, niemal wyłącznie Żydów. Niedokończony obóz w lesie był dramatycznie przepełniony, brakowało urządzeń sanitarnych, żywności i wody. Według materiałów miejsca pamięci każdego dnia umierało tam około 250 osób. 4 maja 1945 r. obóz wyzwolili żołnierze 71. Dywizji Piechoty armii amerykańskiej.

Dziś las niemal całkowicie przykrył ślady obozu. Dlatego twórcy upamiętnienia zdecydowali się na bardzo oszczędną ingerencję w teren. Wzdłuż trasy ustawiono szklane stele prowadzące przez pięć głównych tematów: drogę do Gunskirchen, funkcjonowanie obozu, warunki życia więźniów, wyzwolenie oraz powojenną historię pamięci. Nie chodzi o próbę rekonstrukcji obozu, lecz o umożliwienie odczytania miejsca, w którym zachowały się jedynie fragmentaryczne pozostałości.

Integralną częścią projektu jest warstwa cyfrowa. Kody QR prowadzą do rozbudowanego archiwum fotografii, dokumentów, relacji, materiałów audio
i wideo. Dostępne są także widoki 360 stopni i modele 3D, a cały szlak można przejść wirtualnie. Szczególne znaczenie mają świadectwa ocalałych, m.in. Edith Eger, Shaula Spielmanna czy Daniela Chanocha. Wybrane wspomnienia zostały również nagrane przez współczesnych aktorów i inne znane osoby, aby głosy świadków mogły pozostać obecne także
w przyszłości.

O realizację godnego miejsca pamięci zabiegano przez wiele lat. Już w 2010 r. Mauthausen Komitee Österreich wspólnie
z ocalałym Danielem Chanochem rozpoczęło starania o jego utworzenie. Sam Chanoch, który

HISTORYCZNE DOKUMENTY ZWIĄZANE Z II WOJNĄ ŚWIATOWĄ PRZEKAZANE INSTYTUCJOM PAMIĘCI DZIĘKI WSPARCIU FUNDACJI AUSCHWITZ-BIRKENAU

23 października w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Warszawie odbyła się uroczystość przekazania historycznych dokumentów związanych m.in. z historią II wojny światowej, Zagłady oraz niemieckich nazistowskich obozów koncentracyjnych. Zostały one zabezpieczone przez Fundację Auschwitz-Birkenau dzięki międzynarodowej współpracy po odwołaniu kontrowersyjnej aukcji w Niemczech w listopadzie ubiegłego roku.

Do Archiwum Muzeum Auschwitz przekazano kolekcję dokumentów dotyczących historii obozu, w tym korespondencję więźniarską
z różnych okresów jego funkcjonowania. Wśród najstarszych materiałów znajduje się dokument wysłany 17 grudnia 1940 r. przez Jana Sworznia, więźnia oznaczonego numerem 56, deportowanego do Auschwitz
w pierwszym transporcie polskich więźniów politycznych 14 czerwca 1940 r. Jest to drukowane zawiadomienie dla rodziny dotyczące zasad przesyłania paczek świątecznych. Jan Sworzeń zginął w obozie
6 stycznia 1943 r.

W przekazanym zbiorze znajduje się także obszerny rękopis Arthura Liebehenschela, komendanta obozu Auschwitz w latach 1943–44. Dokument ten powstał w 1947 r. podczas jego uwięzienia w Polsce, w związku
z przygotowaniami do procesu przed Najwyższym Trybunałem Narodowym. Zapiski, opatrzone własnoręcznym podpisem, stanowią materiał źródłowy do badań nad funkcjonowaniem obozu i odpowiedzialnością jego sprawców.

Wśród pozostałych materiałów związanych
z historią Auschwitz są listy więźniów, korespondencja rodzin, dokumenty dotyczące przesyłania paczek i pieniędzy, a także zawiadomienia o śmierci.

Szczególne znaczenie mają świadectwa ukazujące indywidualne losy ludzi, których historia często zachowała się jedynie we fragmentach obozowych dokumentów.
– Za każdym dokumentem kryją się dramaty konkretnego człowieka, czasem grupy ludzi. Każda z tych historii jest częścią największej tragedii w historii Europy. Dlatego nie można dopuścić, by losy konkretnych ludzi pozostały poza spuścizną historyczną, archiwalną, naukową, by trafiały do szuflad kolekcjonerów, do prywatnych schowków, do amatorskich teczek. Wówczas bowiem, z perspektywy całości Zagłady i dziejów obozowych ginie faktyczna obecność konkretnej Ofiary – podkreślił dyrektor Muzeum Auschwitz dr Piotr M. A. Cywinski.

W wydarzeniu w Warszawie wzięli udział minister kultury i dziedzictwa narodowego Marta Cienkowska, minister ds. federalnych
i europejskich stosunków międzynarodowych oraz mediów Nadrenii Północnej-Westfalii Nathanael Liminski, dyrektor generalny Fundacji Auschwitz-Birkenau Wojciech Soczewica oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, muzeów, archiwów

Do Archiwum Muzeum Auschwitz przekazano kolekcję dokumentów dotyczących historii obozu, w tym korespondencję więźniarską
z różnych okresów jego funkcjonowania. Wśród najstarszych materiałów znajduje się dokument wysłany 17 grudnia 1940 r. przez Jana Sworznia, więźnia oznaczonego numerem 56, deportowanego do Auschwitz
w pierwszym transporcie polskich więźniów politycznych 14 czerwca 1940 r. Jest to drukowane zawiadomienie dla rodziny dotyczące zasad przesyłania paczek świątecznych. Jan Sworzeń zginął w obozie
6 stycznia 1943 r.

W przekazanym zbiorze znajduje się także obszerny rękopis Arthura Liebehenschela, komendanta obozu Auschwitz w latach 1943–44. Dokument ten powstał w 1947 r. podczas jego uwięzienia w Polsce, w związku
z przygotowaniami do procesu przed Najwyższym Trybunałem Narodowym. Zapiski, opatrzone własnoręcznym podpisem, stanowią materiał źródłowy do badań nad funkcjonowaniem obozu i odpowiedzialnością jego sprawców.

Wśród pozostałych materiałów związanych
z historią Auschwitz są listy więźniów, korespondencja rodzin, dokumenty dotyczące przesyłania paczek i pieniędzy, a także zawiadomienia o śmierci.

Szczególne znaczenie mają świadectwa ukazujące indywidualne losy ludzi, których historia często zachowała się jedynie we fragmentach obozowych dokumentów.
– Za każdym dokumentem kryją się dramaty konkretnego człowieka, czasem grupy ludzi. Każda z tych historii jest częścią największej tragedii w historii Europy. Dlatego nie można dopuścić, by losy konkretnych ludzi pozostały poza spuścizną historyczną, archiwalną, naukową, by trafiały do szuflad kolekcjonerów, do prywatnych schowków, do amatorskich teczek. Wówczas bowiem, z perspektywy całości Zagłady i dziejów obozowych ginie faktyczna obecność konkretnej Ofiary – podkreślił dyrektor Muzeum Auschwitz dr Piotr M. A. Cywinski.

W wydarzeniu w Warszawie wzięli udział minister kultury i dziedzictwa narodowego Marta Cienkowska, minister ds. federalnych
i europejskich stosunków międzynarodowych oraz mediów Nadrenii Północnej-Westfalii

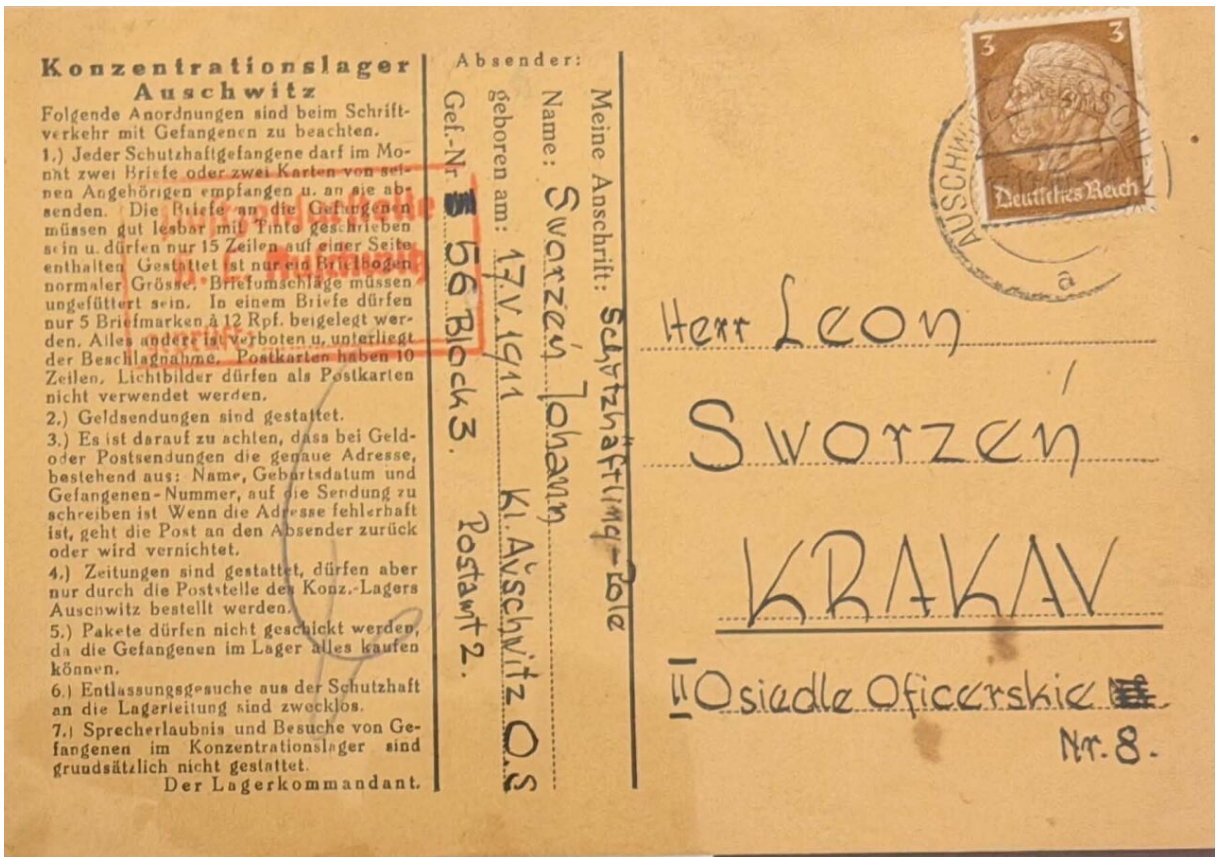
Konzentrationslager
Auschwitz
Folgende Anordnungen sind beim Schriftverkehr mit Gefangenen zu beachten.
1.) Jeder Schutzhaftgefangene darf im Monat zwei Briefe oder zwei Karten von seinen Angehörigen empfangen u. an sie absenden. Die Briefe an die Gefangenen müssen gut lesbar mit Tinte geschrieben sein u. dürfen nur 15 Zeilen auf einer Seite enthalten. Gestattet ist nur ein Briefbogen normaler Grösse. Briefumschläge müssen ungefüttert sein. In einem Briefe dürfen nur 5 Briefmarken à 12 Rpf. beigelegt werden. Alles andere ist verboten u. unterliegt der Beschlagnahme. Postkarten haben 10 Zeilen. Lichtbilder dürfen als Postkarten nicht verwendet werden.
2.) Geldsendungen sind gestattet.
3.) Es ist darauf zu achten, dass bei Geld- oder Postsendungen die genaue Adresse, bestehend aus: Name, Gebartsdatum und Gefangenen-Nummer, auf die Sendung zu schreiben ist. Wenn die Adresse fehlerhaft ist, geht die Post an den Absender zurück oder wird vernichtet.
4.) Zeitungen sind gestattet, dürfen aber nur durch die Poststelle des Konz.-Lagers Auschwitz bestellt werden.
5.) Pakete dürfen nicht geschickt werden, da die Gefangenen im Lager alles kaufen können.
6.) Entlassungsgesuche aus der Schutzhaft an die Lagerleitung sind zwecklos.
7.) Sprecherlaubnis und Besuche von Gefangenen im Konzentrationslager sind gruudsätzlich nicht gestattet.
Der Lagerkommandant.
Absender:
Meine Anschrift: Schutzhaftlag.-Pole
Name: Sworzeń Johann
geboren am: 17.V.1911 Kl. Auschwitz O.S.
Gef.-Nr. 56 Block 3.
Postamt 2.
Deutsches Reich
Herr Leon
Sworzeń
KRAKAU
II Osiedle Oficerskie
Nr. 8.

Inne przekazane materiały dokumentują m.in. życie codzienne w gettach, losy rodzin rozdzielonych przez prześladowania i pracę przymusową oraz próby utrzymywania kontaktu z bliskimi. Do Żydowskiego Instytutu Historycznego trafił m.in. zbiór 85 kart pocztowych rodziny Markowicz
z Wieruszowa, których korespondencja z lat 1941–1943 ukazuje losy jej członków kierowanych do różnych obozów pracy przymusowej. Z kolei Archiwum Państwowe w Łodzi otrzymało m.in. dokumenty dotyczące deportacji z getta łódzkiego oraz funkcjonowania jego administracji.

Uroczystość w Warszawie była symbolicznym zakończeniem procesu, który rozpoczął się w listopadzie ubiegłego roku, kiedy to
w domu aukcyjnym w niemieckim Neuss planowano sprzedaż ponad 600 oryginalnych dokumentów pochodzących z obozów koncentracyjnych, gett oraz innych miejsc związanych z niemieckimi zbrodniami podczas II wojny światowej. Wśród nich znajdowały się listy i pocztówki więźniów, dokumenty administracyjne oraz osobiste świadectwa prześladowań. Międzynarodowe protesty doprowadziły wówczas do odwołania aukcji.

Inne przekazane materiały dokumentują m.in. życie codzienne w gettach, losy rodzin rozdzielonych przez prześladowania i pracę przymusową oraz próby utrzymywania kontaktu z bliskimi. Do Żydowskiego Instytutu Historycznego trafił m.in. zbiór 85 kart pocztowych rodziny Markowicz
z Wieruszowa, których korespondencja z lat 1941–1943 ukazuje losy jej członków kierowanych do różnych obozów pracy przymusowej. Z kolei Archiwum Państwowe w Łodzi otrzymało m.in. dokumenty dotyczące deportacji z getta łódzkiego oraz funkcjonowania jego administracji.

Uroczystość w Warszawie była symbolicznym zakończeniem procesu, który rozpoczął się w listopadzie ubiegłego roku, kiedy to
w domu aukcyjnym w niemieckim Neuss planowano sprzedaż ponad 600 oryginalnych dokumentów pochodzących z obozów koncentracyjnych, gett oraz innych miejsc związanych z niemieckimi zbrodniami podczas II wojny światowej. Wśród nich znajdowały się listy i pocztówki więźniów, dokumenty administracyjne oraz osobiste świadectwa prześladowań. Międzynarodowe protesty doprowadziły wówczas do odwołania aukcji.

Dzięki współpracy Fundacji Auschwitz-
-Birkenau z władzami kraju związkowego Nadrenia Północna-Westfalia, niemieckimi instytucjami pamięci oraz prywatnymi darczyńcami udało się zabezpieczyć ponad 600 historycznych dokumentów. Pierwsze 433 z nich zostały powierzone Fundacji podczas uroczystości w parlamencie Nadrenii Północnej-Westfalii 30 stycznia 2026 r. Część zbiorów przekazano już wcześniej instytucjom pamięci w Niemczech.

Operacja zabezpieczenia archiwaliów, wstrzymania aukcji oraz przeprowadzenia zbiórki finansowej nie udałaby się bez osobistego zaangażowania partnerów
z Nadrenii Północnej-Westfalii, którzy wspierali Fundację pro bono. Szczególne podziękowania i uznanie należą się Matthiasowi Schreiberowi z parlamentu Nadrenii Północnej-Westfalii, Ekkehardtowi Thieslerowi, prezesowi KD-Banku, oraz notariuszowi Klausowi Oertelowi. Ich profesjonalne doradztwo, wiedza ekspercka
i pomoc organizacyjna na każdym etapie były bezcenne dla powodzenia tej delikatnej misji.

– Kiedy w zeszłym roku pojawiła się informacja, że dom aukcyjny pod Düsseldorfem zamierza wystawić na aukcję setki przedmiotów, które wiążą się z zagładą, to ta informacja wywołała powszechne oburzenie. To powszechne oburzenie było słychać szczególnie w Polsce, właśnie tutaj, gdzie niemieccy sprawcy dopuścili się większości zbrodni. I słusznie, że tak się stało, bowiem trudno jest się pogodzić z tym, że pamiątki ofiar zagłady, że listy z obozów koncentracyjnych, czy żółte gwiazdy mają teraz stanowić przedmiot handlu i mają być przedmiotami kolekcjonerskimi. Historia nie jest towarem, historia jest dla nas zobowiązaniem – powiedział minister Nathanael Liminski.

Zabezpieczenie tych dokumentów było możliwe dzięki zaangażowaniu Fundacji Auschwitz-Birkenau. Jak podkreślił dyrektor generalny Fundacji Wojciech Soczewica, decyzja o rozpoczęciu wykupywania dokumentów z rynku prywatnego nie była łatwa, ponieważ Fundacja wcześniej nie prowadziła takiej działalności.

– Działania Fundacji miały wymiar uniwersalny, bo dotyczyły ochrony dziedzictwa związanego z wieloma miejscami pamięci w całej Europie. Jednocześnie ważne było dla nas zabezpieczenie dokumentów ukazujących los polskich ofiar – zarówno tych więzionych w obozach, jak i zgładzonych na Wschodzie. Dobrze, że mogliśmy zadbać o to, by te bezcenne pamiątki trafiały do polskich instytucji państwowych i służyły przyszłym pokoleniom – powiedział Wojciech Soczewica.

Istotnym elementem całego procesu było również nawiązanie współpracy ze stowarzyszeniem

KOLONIALIZM, NARODOWY SOCJALIZM I GRANICE HISTORYCZNYCH PORÓWNAŃ

Czy Auschwitz można umieścić w dłuższej historii europejskiej przemocy kolonialnej? Czy praktyki stosowane wcześniej w Afryce pomagają zrozumieć narodowy socjalizm? A może takie porównania, zamiast wyjaśniać historię, zaczynają zacierać jej zasadnicze różnice?

To pytania, które od lat wywołują jedne z najbardziej intensywnych sporów w europejskiej historiografii i kulturze pamięci. Deutsches Historisches Museum w Berlinie uczyniło przedmiotem nowej wystawy nie tylko same dwa systemy przemocy, ale również historię ich porównywania.

„Controversial Kinship. Colonial and National Socialist Violence" („Kontrowersyjne pokrewieństwo. Przemoc kolonialna i narodowosocjalistyczna"), prezentowana od 16 października 2026 r. do 11 kwietnia 2027 r., jest według muzeum pierwszą na świecie wystawą poświęconą w całości temu problemowi. Jej ambicją nie jest wskazanie jednej odpowiedzi, lecz pokazanie, skąd wzięło się pytanie o związki kolonializmu i narodowego socjalizmu, jak zmieniały się udzielane na nie odpowiedzi i gdzie znajdują się granice historycznego porównania.

Porównania kolonializmu, faszyzmu i narodowego socjalizmu pojawiały się już w latach 30. XX wieku. Jednym z ważnych momentów była włoska agresja na Etiopię w 1935 r. Dla wielu antykolonialnych intelektualistów brutalność faszystowskich Włoch nie była czymś całkowicie nowym. Dostrzegali w niej rozwinięcie metod, które europejskie mocarstwa od dawna stosowały wobec społeczeństw kolonizowanych: przemocy, hierarchii rasowych, podboju terytorialnego, pracy przymusowej i odbierania całym grupom praw.

Wystawa nie przyjmuje jednak tej interpretacji jako gotowego klucza do historii XX wieku. Pokazuje raczej, jak sama debata zmieniała się przez kolejne dziesięciolecia.
– Moim pierwotnym zamiarem było po prostu uhistorycznienie tej debaty. Niekoniecznie zajęcie stanowiska, ale pokazanie, że istnieje ona od lat 30., poprzez okres powojenny aż do chwili obecnej - powiedział prezes Deutsches Historisches Museum Raphael Gross.

Właśnie historia porównywania jest jednym z najważniejszych tematów ekspozycji. Muzeum pyta, w jakich warunkach historycznych badacze, intelektualiści, działacze antykolonialni, politycy i ocalali z Holokaustu zestawiali ze sobą kolonializm, faszyzm i narodowy socjalizm oraz kiedy takie porównania miały wartość poznawczą, a kiedy stawały się narzędziem politycznej polemiki.

Kluczowe dla całego projektu jest rozróżnienie między porównaniem a zrównaniem. Europejski kolonializm rozwijał się przez stulecia, obejmował wiele imperiów i ogromne obszary świata. Narodowosocjalistyczne panowanie nad znaczną częścią Europy trwało znacznie krócej. Inne były konteksty polityczne, cele, dynamika oraz struktury obu systemów.

Photo: David von Becker, DHM ©

To pytania, które od lat wywołują jedne
z najbardziej intensywnych sporów
w europejskiej historiografii i kulturze pamięci. Deutsches Historisches Museum
w Berlinie uczyniło przedmiotem nowej wystawy nie tylko same dwa systemy przemocy, ale również historię ich porównywania.

„Controversial Kinship. Colonial and National Socialist Violence" („Kontrowersyjne pokrewieństwo. Przemoc kolonialna
i narodowosocjalistyczna"), prezentowana od 16 października 2026 r. do 11 kwietnia 2027 r., jest według muzeum pierwszą na świecie wystawą poświęconą w całości temu problemowi. Jej ambicją nie jest wskazanie jednej odpowiedzi, lecz pokazanie, skąd wzięło się pytanie o związki kolonializmu
i narodowego socjalizmu, jak zmieniały się udzielane na nie odpowiedzi i gdzie znajdują się granice historycznego porównania.

Porównania kolonializmu, faszyzmu
i narodowego socjalizmu pojawiały się już
w latach 30. XX wieku. Jednym z ważnych momentów była włoska agresja na Etiopię
w 1935 r. Dla wielu antykolonialnych intelektualistów brutalność faszystowskich Włoch nie była czymś całkowicie nowym. Dostrzegali w niej rozwinięcie metod, które europejskie mocarstwa od dawna stosowały wobec społeczeństw kolonizowanych: przemocy, hierarchii rasowych, podboju terytorialnego, pracy przymusowej
i odbierania całym grupom praw.

Wystawa nie przyjmuje jednak tej interpretacji jako gotowego klucza do historii XX wieku. Pokazuje raczej, jak sama debata zmieniała się przez kolejne dziesięciolecia.
– Moim pierwotnym zamiarem było po prostu uhistorycznienie tej debaty. Niekoniecznie

Na około 1100 metrach kwadratowych Pei-Bau Deutsches Historisches Museum zgromadzono około 600 eksponatów ze zbiorów własnych DHM oraz instytucji z Europy, Afryki, Izraela i Stanów Zjednoczonych. Wśród nich znalazły się m.in. manierka należąca do Herero, obraz włoskiego futurysty Alfredo Gauro Ambrosiego przedstawiający bombardowanie podczas wojny włosko-etiopskiej oraz fotografia C.L.R. Jamesa przemawiającego w 1935 r. na Trafalgar Square przeciwko planowanej agresji na Etiopię.

Obok materiałów dotyczących historii kolonialnej pojawiają się przedmioty związane bezpośrednio z narodowym socjalizmem, m.in. elementy umundurowania SS oraz powojenne rysunki byłego więźnia Sachsenhausen i Dachau Vladimíra Matějki. Zestawienia te nie mają sugerować, że przedstawione historie były takie same. Ich zadaniem jest raczej prowokowanie pytań
o podobne mechanizmy, symbole i język przemocy.

Wystawa przypomina także, że porównania historyczne nie powstają w próżni. Są formułowane przez konkretnych ludzi,
w określonych momentach i często
w odpowiedzi na aktualne spory polityczne. Od lat 30. XX wieku zestawianie kolonializmu, faszyzmu i narodowego socjalizmu służyło bardzo różnym celom. Bywało narzędziem antykolonialnej krytyki europejskich imperiów, sposobem interpretowania faszyzmu, ale także elementem późniejszych sporów o pamięć.

Mamy nadzieję, że ideologiczny ładunek, który bardzo się nasilił w ciągu ostatnich dwudziestu lat, można sprowadzić ponownie do bardziej rzeczowej debaty, do faktów i realiów, które należy znać, zanim zacznie się uczestniczyć w tych sporach - powiedział Stephan Malinowski.

Photo: Julia Baier, DHM ©

Photo: Julia Baier, DHM ©

Na około 1100 metrach kwadratowych Pei-Bau Deutsches Historisches Museum zgromadzono około 600 eksponatów ze zbiorów własnych DHM oraz instytucji z Europy, Afryki, Izraela i Stanów Zjednoczonych. Wśród nich znalazły się m.in. manierka należąca do Herero, obraz włoskiego futurysty Alfredo Gauro Ambrosiego przedstawiający bombardowanie podczas wojny włosko-etiopskiej oraz fotografia C.L.R. Jamesa przemawiającego w 1935 r. na Trafalgar Square przeciwko planowanej agresji na Etiopię.

Obok materiałów dotyczących historii kolonialnej pojawiają się przedmioty związane bezpośrednio z narodowym socjalizmem, m.in. elementy umundurowania SS oraz powojenne rysunki byłego więźnia Sachsenhausen i Dachau Vladimíra Matějki. Zestawienia te nie mają sugerować, że przedstawione historie były takie same. Ich zadaniem jest raczej prowokowanie pytań o podobne mechanizmy, symbole i język przemocy.

Wystawa przypomina także, że porównania historyczne nie powstają w próżni. Są formułowane przez konkretnych ludzi, w określonych momentach i często w odpowiedzi na aktualne spory polityczne. Od lat 30. XX wieku zestawianie kolonializmu, faszyzmu i narodowego socjalizmu służyło bardzo różnym celom. Bywało narzędziem antykolonialnej krytyki europejskich imperiów, sposobem interpretowania faszyzmu, ale także elementem późniejszych sporów o pamięć.

Mamy nadzieję, że ideologiczny ładunek, który bardzo się nasilił w ciągu ostatnich dwudziestu lat, można sprowadzić ponownie do bardziej rzeczowej debaty, do faktów i realiów, które należy znać, zanim zacznie się uczestniczyć w tych sporach - powiedział Stephan Malinowski.

To zdanie dobrze określa rolę, jaką muzeum przypisuje sobie w tej dyskusji. Zwiedzający nie

44. POSIEDZENIE MIĘDZYNARODOWEJ RADY OŚWIĘCIMSKIEJ

W Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w Warszawie 21 października 2026 r. odbyło się 44. posiedzenie Międzynarodowej Rady Oświęcimskiej. Wzięła w nim udział m.in. minister kultury i dziedzictwa narodowego Marta Cienkowska. Obradom przewodniczył prof. Dariusz Stola.

Dyrektor Muzeum Auschwitz-Birkenau, dr Piotr M. A. Cywiński, przedstawił członkom Rady sprawozdanie z najważniejszych wydarzeń i działań realizowanych w Miejscu Pamięci od poprzedniego posiedzenia.
Wśród ważnych wydarzeń wymienił obchody 86. rocznicy deportacji pierwszych Polaków do Auschwitz, które 14 czerwca zostały zakłócone przez osoby próbujące przekształcić uroczystość w manifestację polityczną. W związku z tym Muzeum rozważa zmiany w organizacji kolejnych obchodów, aby zapewnić ich godny i bezpieczny przebieg. Dyrektor mówił także
o rocznicy likwidacji przez Niemców obozu rodzinnego dla Romów i Sinti w Birkenau. – Są to obchody coraz obszerniejsze. Widać, że uczestniczy w nich coraz więcej młodzieży, pojawiają się także przedstawiciele coraz wyższego szczebla politycznego. To zajęło lata, a tak naprawdę dekady, żeby uczestnictwo w tych obchodach wpisało się na stałe w kalendarz ważnych upamiętnień – podkreślił.

Ważnym tematem wystąpienia była kwestia ochrony historycznych dokumentów związanych z niemieckimi nazistowskimi obozami koncentracyjnymi i Zagładą. Dyrektor przypomniał o działaniach podjętych po próbie sprzedaży na aukcji
w Niemczech kolekcji ponad 700 dokumentów z II wojny światowej. Dzięki współpracy Fundacji Auschwitz-Birkenau
z niemieckimi instytucjami i darczyńcami udało się zabezpieczyć znaczną część zbioru. Dokumenty dotyczące innych obozów, gett
i miejsc prześladowań mają zostać nieodpłatnie przekazane do odpowiednich instytucji pamięci.
– Jeśli dokument trafia do rąk prywatnych, to tak naprawdę ta osoba i jej losy są stawiane poza wielką historią. To w pewnym sensie jest tak, jakby schować człowieka do szuflady. Wydaje mi się, że takie sytuacje, kiedy możemy pokazać, jak bardzo te dokumenty wzbogacają archiwa miejsc pamięci, trzeba mocno nagłaśniać, żeby wytworzyć pewien etyczny imperatyw u jak największej liczby ludzi – mówił Piotr Cywiński.

Jednym z tematów przedstawionych na posiedzeniu była sytuacja związana
z siedmioma akwarelowymi odwzorowaniami twarzy Romów i Sinti, wykonanymi
w Auschwitz przez więźniarkę Dinę Gottliebovą-Babbitt na polecenie lekarza SS Josefa Mengelego. Według informacji medialnych, córki nieżyjącej Ocalałej wystąpiły do sądu w Kalifornii o zwrot oryginalnych prac. Muzeum przygotowuje się do postępowania prawnego, podkreślając, że portrety te stanowią wyjątkową dokumentację zbrodni popełnionych
w obozie.

– Zachowało się bardzo niewiele dokumentów dotyczących tragedii romskiego obozu rodzinnego. Te portrety należą do absolutnie najważniejszych – podkreślił dyrektor, który przypomniał też, że Międzynarodowa Rada Oświęcimska już

Fot. Bartosz Bartyzel

Dyrektor Muzeum Auschwitz-Birkenau, dr Piotr M. A. Cywiński, przedstawił członkom Rady sprawozdanie z najważniejszych wydarzeń i działań realizowanych w Miejscu Pamięci od poprzedniego posiedzenia.
Wśród ważnych wydarzeń wymienił obchody 86. rocznicy deportacji pierwszych Polaków do Auschwitz, które 14 czerwca zostały zakłócone przez osoby próbujące przekształcić uroczystość w manifestację polityczną. W związku z tym Muzeum rozważa zmiany w organizacji kolejnych obchodów, aby zapewnić ich godny i bezpieczny przebieg. Dyrektor mówił także o rocznicy likwidacji przez Niemców obozu rodzinnego dla Romów i Sinti w Birkenau. – Są to obchody coraz obszerniejsze. Widać, że uczestniczy w nich coraz więcej młodzieży, pojawiają się także przedstawiciele coraz wyższego szczebla politycznego. To zajęło lata, a tak naprawdę dekady, żeby uczestnictwo w tych obchodach wpisało się na stałe w kalendarz ważnych upamiętnień – podkreślił.

Ważnym tematem wystąpienia była kwestia ochrony historycznych dokumentów związanych z niemieckimi nazistowskimi obozami koncentracyjnymi i Zagładą. Dyrektor przypomniał o działaniach podjętych po próbie sprzedaży na aukcji w Niemczech kolekcji ponad 700 dokumentów z II wojny światowej. Dzięki współpracy Fundacji Auschwitz-Birkenau z niemieckimi instytucjami i darczyńcami udało się zabezpieczyć znaczną część zbioru. Dokumenty dotyczące innych obozów, gett i miejsc prześladowań mają zostać nieodpłatnie przekazane do odpowiednich instytucji pamięci.
– Jeśli dokument trafia do rąk prywatnych, to tak naprawdę ta osoba i jej losy są stawiane poza wielką historią. To w pewnym sensie jest tak, jakby schować człowieka do szuflady. Wydaje mi się, że takie sytuacje, kiedy możemy pokazać, jak bardzo te dokumenty wzbogacają archiwa

także kolejny etap zabezpieczania ruin komór gazowych i krematoriów w Birkenau, gdzie wykonano nowe konstrukcje wspierające zachowane fragmenty żelbetowych stropów. Prace prowadzone są również przy historycznych budynkach Auschwitz I, w tym przy dachu budynku dawnej wartowni głównej.

Wśród kolejnych inwestycji wymieniono przygotowywaną odbudowę historycznego budynku dawnej ziemniaczarki w pobliżu Birkenau, współfinansowaną ze środków Unii Europejskiej. Obiekt zachowa historyczną formę zewnętrzną, natomiast wewnątrz powstaną magazyny, warsztaty i zaplecze dla pracowników konserwacji. Dzięki temu część infrastruktury technicznej będzie można przenieść z terenu byłego obozu do odpowiednio przystosowanego budynku.
Na zakończenie dyrektor Cywiński mówił
o zbliżającej się prezentacji wystawy „Auschwitz. Nie tak dawno. Nie tak daleko"
w United States Holocaust Memorial Museum w Waszyngtonie. Ekspozycja przygotowana przez Muzeum Auschwitz-Birkenau we współpracy z hiszpańską firmą Musealia będzie prezentowana w amerykańskim muzeum od początku 2027 r., podczas zmiany jego wystawy stałej.

– Dla mnie jest to naprawdę ważny i dosyć wzruszający moment. To, że nasza wystawa się tam znajdzie i będzie służyła naszym przyjaciołom z Waszyngtonu świadczy
o bliskości naszej współpracy – podkreślił Piotr Cywiński.

Po dyskusji Międzynarodowa Rada Oświęcimska podjęła uchwałę, w której potwierdziła konkluzję swojego stanowiska
z września 2001 r., zgodnie z którą akwarele wykonane w obozie przez Dinę Gottliebovą-Babbitt są własnością Muzeum Auschwitz i powinny pozostać w jego Zbiorach.

Rada dyskutowała także o działaniach edukacyjnych w obrębie wystawy „Zagłada Romów Europejskich" w bloku 13 na terenie byłego Auschwitz I. Efektem debaty była jednogłośnie

Fot. Bartosz Bartyzel

także kolejny etap zabezpieczania ruin komór gazowych i krematoriów w Birkenau, gdzie wykonano nowe konstrukcje wspierające zachowane fragmenty żelbetowych stropów. Prace prowadzone są również przy historycznych budynkach Auschwitz I, w tym przy dachu budynku dawnej wartowni głównej.

Wśród kolejnych inwestycji wymieniono przygotowywaną odbudowę historycznego budynku dawnej ziemniaczarki w pobliżu Birkenau, współfinansowaną ze środków Unii Europejskiej. Obiekt zachowa historyczną formę zewnętrzną, natomiast wewnątrz powstaną magazyny, warsztaty i zaplecze dla pracowników konserwacji. Dzięki temu część infrastruktury technicznej będzie można przenieść z terenu byłego obozu do odpowiednio przystosowanego budynku.
Na zakończenie dyrektor Cywiński mówił
o zbliżającej się prezentacji wystawy „Auschwitz. Nie tak dawno. Nie tak daleko"
w United States Holocaust Memorial Museum w Waszyngtonie. Ekspozycja przygotowana przez Muzeum Auschwitz-Birkenau we współpracy z hiszpańską firmą Musealia będzie prezentowana w amerykańskim muzeum od początku 2027 r., podczas zmiany jego wystawy stałej.

– Dla mnie jest to naprawdę ważny i dosyć wzruszający moment. To, że nasza wystawa się tam znajdzie i będzie służyła naszym przyjaciołom z Waszyngtonu świadczy
o bliskości naszej współpracy – podkreślił Piotr Cywiński.

Po dyskusji Międzynarodowa Rada Oświęcimska podjęła uchwałę, w której potwierdziła konkluzję swojego stanowiska
z września 2001 r., zgodnie z którą akwarele wykonane w obozie przez Dinę Gottliebovą-Babbitt są własnością Muzeum Auschwitz i powinny pozostać w jego Zbiorach.

Rada dyskutowała także o działaniach edukacyjnych w obrębie wystawy „Zagłada Romów Europejskich" w bloku 13 na terenie byłego Auschwitz I. Efektem debaty była jednogłośnie przyjęła uchwała podkreślającą znaczenie edukacji o zagładzie Romów i Sinti.

NIEPUBLIKOWANE NIEMIECKIE ARCHIWALIA Z FRANCUSKIEGO ECPAD W MUZEUM POWSTANIA WARSZAWSKIEGO I INSTYTUCIE PILECKIEGO

Muzeum Powstania Warszawskiego oraz Instytut Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego podpisały strategiczne, trójstronne porozumienie o współpracy z francuskim wojskowym archiwum audiowizualnym ECPAD z siedzibą w Ivry-sur-Seine we Francji.

Porozumienie udostępnia polskim instytucjom unikalne, dotąd nieznane w Polsce fotografie z czasów II wojny światowej, otwiera dostęp do ogromnych zasobów francuskiego archiwum i rozpoczyna współpracę o dużym znaczeniu dla badań nad polską historią.

W spotkaniu uczestniczyli Étienne de Poncins, Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Republiki Francuskiej w Rzeczypospolitej Polskiej, Karol Madaj, Dyrektor Instytutu Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego, oraz Jan Ołdakowski, Dyrektor Muzeum Powstania Warszawskiego.

Porozumienie opiera się na trzech filarach:
• Unikalne fotografie i ich naukowe opracowanie. Do Instytutu Pileckiego i Muzeum Powstania Warszawskiego trafiły niemieckie fotografie reporterskie z czasów II wojny światowej, które w Polsce pozostawały dotąd szerzej nieznane. Dokumentują one kampanię wrześniową 1939 roku, okupowaną Polskę oraz dzisiejsze tereny Ukrainy i Białorusi. W wielu przypadkach zachowały się pełne sekwencje negatywów, a nie tylko pojedyncze kadry wyselekcjonowane przez niemiecką propagandę. Obie instytucje wspólnie poddadzą materiały krytycznej analizie, identyfikacji i katalogowaniu, a następnie udostępnią je badaczom.
• Dostęp do ogromnych zasobów francuskiego archiwum. Porozumienie otwiera polskim historykom drogę do jednego z największych wojskowych archiwów audiowizualnych w Europie. Wspólnie z francuskim partnerem zasoby ECPAD będą udostępniane w czytelniach Instytutu Pileckiego i Muzeum Powstania Warszawskiego, a więc na miejscu w Polsce.
• Początek długofalowej współpracy. To pierwsze tak szerokie partnerstwo polskich instytucji z ECPAD. Stanowi podstawę dla kolejnych kwerend, projektów badawczych, programów stypendialnych i wspólnych publikacji. Wspólna praca nad historią II wojny światowej wpisuje się w ideę Trójkąta Weimarskiego i staje się płaszczyzną dialogu między Warszawą, Paryżem i Berlinem. Planowana jest wystawa fotografii prezentowana w Paryżu, Berlinie i Warszawie, będąca refleksją nad doświadczeniem II wojny światowej w kontekście rosyjskiej agresji na Ukrainę.

Co trafiło do polskich instytucji
W ramach umowy do polskich instytucji w pierwszej części współpracy trafił zbiór składający się z:
• 23 albumów fotograficznych (ok. 1 200 zdjęć),
• 3 431 fotografii z lat 1939–1940 (w tym rejestracji z kampanii wrześniowej),

Fot. Michał Zajączkowski / Muzeum Powstania Warszawskiego

Porozumienie udostępnia polskim instytucjom unikalne, dotąd nieznane w Polsce fotografie z czasów II wojny światowej, otwiera dostęp do ogromnych zasobów francuskiego archiwum i rozpoczyna współpracę o dużym znaczeniu dla badań nad polską historią.

W spotkaniu uczestniczyli Étienne de Poncins, Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Republiki Francuskiej w Rzeczypospolitej Polskiej, Karol Madaj, Dyrektor Instytutu Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego, oraz Jan Ołdakowski, Dyrektor Muzeum Powstania Warszawskiego.

Porozumienie opiera się na trzech filarach:
• Unikalne fotografie i ich naukowe opracowanie. Do Instytutu Pileckiego i Muzeum Powstania Warszawskiego trafiły niemieckie fotografie reporterskie z czasów II wojny światowej, które w Polsce pozostawały dotąd szerzej nieznane. Dokumentują one kampanię wrześniową 1939 roku, okupowaną Polskę oraz dzisiejsze tereny Ukrainy i Białorusi. W wielu przypadkach zachowały się pełne sekwencje negatywów, a nie tylko pojedyncze kadry wyselekcjonowane przez niemiecką propagandę. Obie instytucje wspólnie poddadzą materiały krytycznej analizie, identyfikacji i katalogowaniu, a następnie udostępnią je badaczom.
• Dostęp do ogromnych zasobów francuskiego archiwum. Porozumienie otwiera polskim historykom drogę do jednego z największych wojskowych archiwów audiowizualnych w Europie. Wspólnie z francuskim partnerem zasoby ECPAD będą udostępniane w czytelniach Instytutu Pileckiego i Muzeum Powstania Warszawskiego, a więc na miejscu w Polsce.
• Początek długofalowej współpracy. To pierwsze tak szerokie partnerstwo polskich instytucji z ECPAD. Stanowi podstawę dla kolejnych kwerend, projektów badawczych, programów stypendialnych i wspólnych publikacji. Wspólna praca nad historią II wojny światowej wpisuje się w ideę Trójkąta Weimarskiego i staje się płaszczyzną dialogu między Warszawą, Paryżem i Berlinem. Planowana jest wystawa fotografii prezentowana w Paryżu, Berlinie

które po kapitulacji III Rzeszy w 1945 roku zostały zabezpieczone przez armię amerykańską, a następnie podzielone między aliantów. Członkami kompanii byli m.in. fotografowie i operatorzy
z profesjonalnym doświadczeniem.
Na mocy porozumienia Ministerstwa Propagandy z Wehrmachtem kompanie włączono w struktury niemieckich sił zbrojnych i towarzyszyły one wojskom podczas kolejnych kampanii. Kolekcja niemiecka w ECPAD liczy ponad 353 tys. fotografii oraz 1 128 tytułów filmowych,
w tym 171 wydań kroniki filmowej „Die Deutsche Wochenschau" i około 946 filmów dokumentalnych oraz tzw. Kulturfilme z lat 1927–1945.

Walki o stolicę i zniszczenia wojenne
W ramach prezentacji studyjnej Muzeum Powstania Warszawskiego przedstawiło unikalne materiały wizualne ukazujące operacyjne przygotowania Wehrmachtu oraz skalę zniszczeń Warszawy we wrześniu 1939 roku. Zaprezentowano m.in. ujęcia niemieckich żołnierzy nanoszących inskrypcje na bombach lotniczych przed nalotami, a także bezpośrednie skutki bombardowań, w tym ruiny Gmachu Chemii Politechniki Warszawskiej przy ul. Noakowskiego 3. Obraz wojennych zniszczeń dopełniają kadry z prawobrzeżnej Warszawy, przedstawiające żołnierzy pozujących na zdemontowanych elementach karuzeli na tle uszkodzonych kamienic przy ul. Grochowskiej, Kordeckiego i Komorskiej.

Fot. Michał Zajączkowski
Muzeum Powstania Warszawskiego

które po kapitulacji III Rzeszy w 1945 roku zostały zabezpieczone przez armię amerykańską, a następnie podzielone między aliantów. Członkami kompanii byli m.in. fotografowie i operatorzy
z profesjonalnym doświadczeniem.
Na mocy porozumienia Ministerstwa Propagandy z Wehrmachtem kompanie włączono w struktury niemieckich sił zbrojnych i towarzyszyły one wojskom podczas kolejnych kampanii. Kolekcja niemiecka w ECPAD liczy ponad 353 tys. fotografii oraz 1 128 tytułów filmowych,
w tym 171 wydań kroniki filmowej „Die Deutsche Wochenschau" i około 946 filmów dokumentalnych oraz tzw. Kulturfilme z lat 1927–1945.

Walki o stolicę i zniszczenia wojenne
W ramach prezentacji studyjnej Muzeum Powstania Warszawskiego przedstawiło unikalne materiały wizualne ukazujące operacyjne przygotowania Wehrmachtu oraz skalę zniszczeń Warszawy we wrześniu 1939 roku. Zaprezentowano m.in. ujęcia niemieckich żołnierzy nanoszących inskrypcje na bombach lotniczych przed nalotami, a także bezpośrednie skutki bombardowań, w tym ruiny Gmachu Chemii Politechniki Warszawskiej przy ul. Noakowskiego 3. Obraz wojennych zniszczeń dopełniają kadry z prawobrzeżnej Warszawy, przedstawiające żołnierzy pozujących na zdemontowanych elementach karuzeli na tle uszkodzonych kamienic przy ul. Grochowskiej, Kordeckiego i Komorskiej.

HAMBURG WZMACNIA EDUKACJĘ NA RZECZ KSZTAŁTOWANIA KRYTYCZNEJ ŚWIADOMOŚCI HISTORYCZNEJ

Hamburg podejmuje kolejne działania na rzecz wzmocnienia edukacji demokratycznej i kultury pamięci. W przyszłości wizyta w miejscu pamięci upamiętniającym zbrodnie narodowego socjalizmu stanie się obowiązkowym elementem programu nauczania dla wszystkich uczniów, począwszy od piątej klasy.

Celem jest pogłębienie wiedzy o historii tych miejsc oraz o nazistowskiej polityce prześladowań i eksterminacji, a jednocześnie silniejsze zakorzenienie w edukacji szkolnej wartości demokratycznych, odpowiedzialności historycznej oraz refleksji nad wykluczeniem i dyskryminacją. Wizyty będą dla uczniów bezpłatne. Urząd ds. Szkolnictwa, Rodziny i Kształcenia Zawodowego oraz Urząd ds. Kultury i Mediów opracowały wspólne zalecenia dotyczące odpowiednich miejsc edukacji i pamięci.
W Hamburgu rekomendowanych jest osiem miejsc pamięci i ośrodków edukacyjnych, które mogą odwiedzać grupy szkolne.

Kultura pamięci, łącząca upamiętnianie ofiar narodowego socjalizmu z krytyczną refleksją nad jego historią, stanowi jeden
z zasadniczych fundamentów wolnego
i demokratycznego społeczeństwa. Szkoły wnoszą w tym zakresie istotny wkład, kształtując u młodych ludzi krytyczną świadomość historyczną oraz zdolność do myślenia i działania w duchu demokracji. Dlatego wizyta w miejscu pamięci upamiętniającym zbrodnie nazistowskie jest już przewidziana w programach nauczania historii oraz w obszarze nauk społecznych jako uzupełnienie regularnych zajęć szkolnych. W przyszłości, począwszy od piątej klasy, zostanie ona na stałe wprowadzona do programu nauczania jako element obowiązkowy. Ma to zagwarantować, że wszyscy uczniowie w Hamburgu przynajmniej raz w trakcie edukacji szkolnej odwiedzą miejsce pamięci.

Ksenija Bekeris, senator ds. szkolnictwa, rodziny i kształcenia zawodowego: „Demokracja, praworządność i godność człowieka stanowią fundament naszego wspólnego życia. Nie są jednak czymś oczywistym. Edukacja na rzecz demokracji jest dla mnie sprawą o szczególnym znaczeniu, a szkoły odgrywają w niej kluczową rolę. Są miejscami, w których zasady naszego wolnego i pluralistycznego społeczeństwa przekazywane są zarówno podczas lekcji, jak i w codziennych relacjach międzyludzkich. Miejsca pamięci
w przejmujący sposób ukazują, do czego mogą prowadzić wykluczenie, antysemityzm, rasizm i ideologie pogardy dla człowieka. Wprowadzenie obowiązkowych wizyt
w miejscach pamięci pozwoli jeszcze ściślej powiązać naukę historii z edukacją na rzecz demokracji realizowaną w praktyce,
a zarazem wzmocni rolę szkoły jako kluczowego miejsca uczenia się demokracji".

Dr Carsten Brosda, senator ds. kultury
i mediów: „Poprzez wizyty w miejscach pamięci chcemy rozbudzić w hamburskich uczniach ciekawość, która skłoni ich do stawiania własnych pytań o naszą historię oraz o naszą odpowiedzialność za życie
w wolności, oparte na wiedzy i krytycznym myśleniu. Zadanie pamiętania

Celem jest pogłębienie wiedzy o historii tych miejsc oraz o nazistowskiej polityce prześladowań i eksterminacji, a jednocześnie silniejsze zakorzenienie w edukacji szkolnej wartości demokratycznych, odpowiedzialności historycznej oraz refleksji nad wykluczeniem i dyskryminacją. Wizyty będą dla uczniów bezpłatne. Urząd ds. Szkolnictwa, Rodziny i Kształcenia Zawodowego oraz Urząd ds. Kultury i Mediów opracowały wspólne zalecenia dotyczące odpowiednich miejsc edukacji i pamięci.
W Hamburgu rekomendowanych jest osiem miejsc pamięci i ośrodków edukacyjnych, które mogą odwiedzać grupy szkolne.

Kultura pamięci, łącząca upamiętnianie ofiar narodowego socjalizmu z krytyczną refleksją nad jego historią, stanowi jeden
z zasadniczych fundamentów wolnego
i demokratycznego społeczeństwa. Szkoły wnoszą w tym zakresie istotny wkład, kształtując u młodych ludzi krytyczną świadomość historyczną oraz zdolność do myślenia i działania w duchu demokracji. Dlatego wizyta w miejscu pamięci upamiętniającym zbrodnie nazistowskie jest już przewidziana w programach nauczania historii oraz w obszarze nauk społecznych jako uzupełnienie regularnych zajęć szkolnych. W przyszłości, począwszy od piątej klasy, zostanie ona na stałe wprowadzona do programu nauczania jako element obowiązkowy. Ma to zagwarantować, że wszyscy uczniowie w Hamburgu przynajmniej raz w trakcie edukacji szkolnej odwiedzą miejsce pamięci.

Ksenija Bekeris, senator ds. szkolnictwa, rodziny i kształcenia zawodowego: „Demokracja, praworządność i godność człowieka stanowią fundament naszego wspólnego życia. Nie są jednak czymś oczywistym. Edukacja na rzecz demokracji jest dla mnie sprawą o szczególnym znaczeniu, a szkoły odgrywają w niej kluczową rolę. Są miejscami, w których zasady naszego

© KZ-Gedenkstätte Neuengamme / Emily Mohney

Urząd ds. Szkolnictwa, Rodziny i Kształcenia Zawodowego oraz Urząd ds. Kultury i Mediów przyjęły w swoich wspólnych zaleceniach dotyczących odpowiednich miejsc edukacji i pamięci szerokie rozumienie pojęcia miejsca pamięci. Miejsce historyczne powinno umożliwiać godne upamiętnienie ofiar dyktatury nazistowskiej, a jednocześnie sprzyjać refleksji nad różnymi formami dyskryminacji jednostek i grup oraz nad szczególną odpowiedzialnością za kształtowanie pluralistycznego i demokratycznego społeczeństwa. Oznacza to, że wizyta nie musi ograniczać się do miejsca pamięci utworzonego na terenie byłego obozu koncentracyjnego. Wizyta w miejscu pamięci powinna być także odpowiednio przygotowana pod względem pedagogicznym, a po jej zakończeniu omówiona w ramach zajęć szkolnych.

W Hamburgu rekomendowanych jest osiem miejsc pamięci i ośrodków edukacyjnych.

Siedem z nich upamiętnia nazistowskie bezprawie i jego ofiary:
Miejsce Pamięci KL Neuengamme
Miejsce Pamięci Bullenhuser Damm
Ośrodek Historyczny Stadthaus
Miejsce Pamięci denk.mal Hannoverscher Bahnhof
Miejsca Pamięci Fuhlsbüttel
Miejsce Pamięci Poppenbüttel
Miejsce Pamięci i Edukacji Israelitische Töchterschule

Jedno miejsce pamięci upamiętnia II wojnę światową i jej następstwa: Mahnmal St. Nikolai, Miejsce Pamięci św. Mikołaja

Oprócz wymienionych miejsc pamięci poświęconych ofiarom narodowego socjalizmu w Hamburgu istnieją również inne odpowiednie miejsca edukacji i pamięci, zarówno w innych niemieckich miastach, jak i za granicą, które mogą być celem wizyt grup szkolnych. Aby zapewnić uczniom bezpłatny udział w takich wizytach, a jednocześnie ograniczyć do minimum związane z nimi obciążenia organizacyjne i administracyjne, szkoły mogą rozliczać poniesione koszty, na przykład opłaty za wstęp, oprowadzanie oraz dojazd i powrót, w ramach swoich budżetów.

Nauczyciele otrzymają wsparcie w postaci zbioru materiałów oraz kryteriów jakościowych, które pomogą im wybrać odpowiednie miejsca pamięci upamiętniające zbrodnie nazistowskie, a także przygotować wizytę pod względem pedagogicznym i omówić ją po zakończeniu. Instytut ds. Doskonalenia i Rozwoju Jakości w Szkołach (LI) regularnie organizuje ponadto szkolenia dotyczące miejsc pamięci oraz wizyt edukacyjnych. Najważniejsze informacje zostały zebrane na stronie internetowej Instytutu.

Więcej informacji na temat ośmiu hamburskich miejsc pamięci, a także materiały informacyjne i dydaktyczne dla nauczycieli można znaleźć na stronie internetowej.

Widok z wieży strażniczej na baraki mieszkalne, plac apelowy oraz krematorium. Teren obozu koncentracyjnego Neuengamme.
Fotografia: 25th Belgian Fusiliers Battalion in Neuengamme, 1945. (Ang 2004-795)

Benjamin Sevart, FASPE

BOCIANY NAD AUSCHWITZ

Fundacja Fellowships at Auschwitz for the Study of Professional Ethics (FASPE) promuje odpowiedzialność etyczną wśród liderów współczesnych grup zawodowych. Realizuje to m.in. poprzez coroczne programy stypendialne, szkolenia oraz sympozja. Każdego roku FASPE przyznaje od 80 do 90 stypendiów studentom studiów podyplomowych oraz osobom rozpoczynającym karierę w sześciu dziedzinach: biznesie, teologii, projektowaniu i technologii, dziennikarstwie, prawie oraz medycynie. Programy stypendialne opierają się na intensywnych wyjazdach studyjnych do Niemiec i Polski, obejmujących wizyty w Miejscu Pamięci Auschwitz oraz innych lokalizacjach związanych z działalnością przedstawicieli różnych grup zawodowych w czasach narodowego socjalizmu. To właśnie tam stypendyści analizują – często zaskakująco przyziemne i bliskie im samym – motywacje oraz procesy decyzyjne osób wykonujących te same zawody w okresie Trzeciej Rzeszy. Taka analiza ma skłaniać do przemyśleń nad rolą etyki w ich własnym życiu zawodowym, a siła autentycznych miejsc pozwala odnieść historię do współczesności, nadając refleksji nad etyką głęboki, osobisty wymiar.

W każdym numerze, miesięcznik „Memoria" publikuje tekst jednego ze stypendystów. Prace te odzwierciedlają unikalne podejście FASPE do etyki zawodowej i podkreślają, jak bardzo współczesny świat potrzebuje rzetelnej refleksji nad etyką.

Latem 2025 roku, kiedy jako stypendysta programu FASPE Law zwiedzałem Auschwitz-Birkenau, przeleciał nad nami bocian. Przypomniała mi się wtedy uwaga jednej z doświadczonych osób z zespołu: Auschwitz to jedyne miejsce na świecie, w którym w ogóle widziała bociana w locie. Sama przyznała, że jest w tym coś niepokojącego. Kilka tygodni później, gdy z mozołem pisałem akademicki esej podsumowujący program, wciąż miałem ten obraz przed oczami i nie umiałem sobie wytłumaczyć, dlaczego tak mocno mnie poruszył. To pytanie stawiam w wierszu złożonym z krótkich scen, które mają oddać niepokój, jaki budzi to miejsce, a także to, jak program skłonił mnie do przyjrzenia się sobie – jako człowiekowi i jako prawnikowi. Wiersz powstał z myślą o czytaniu na głos.

====

Tam – przewodnicy odpowiadają na drażliwe pytania tureckich lekarzy i szwajcarskich prawników,
którzy z wyżyn własnej prawości pytają, jak niegodziwcy mogli znieść nieustanne zabijanie.
Mało kto dostrzega związek z własną słabością do pensji i sześciu tygodni urlopu.
Tam – uczniowie męczą się na wykładach o dziecięcych rysunkach
za pleksi w czeskim baraku.
Niektórzy chichoczą i biegają dookoła, jak to dzieci.
Tam – kominy stoją w szeregach niczym terakotowi żołnierze,
nieme, niewzruszone, pogrążone od dziesięcioleci w
nieprzerwanym śnie.
Inne niepostrzeżenie wkradają się w myśli.
Tam – brama czai się, obsceniczna ponad wszelkie słowa,
na selfie pstrykanych przez bezmyślnych zwiedzających.
Na drugi rzut oka wydaje się wątła, chorowita.
Tam – tłuczeń chrzęści pod stopami, gdzie Bóg, zawstydzony,
skrył oblicze przed kobietami, które mężczyźni
wyselekcjonowali.
Tuż poza zasięgiem wzroku tory się kończą.
Spędź tam skwarny letni dzień,
by patrzeć i zobaczyć; słuchać i usłyszeć; płakać.

„CZY MOŻNA ZATRZYMAĆ NEGACJONISTÓW?" DEBATA W ŻYDOWSKIM INSTYTUCIE HISTORYCZNYM

W Żydowskim Instytucie Historycznym im. Emanuela Ringelbluma w Warszawie odbyła się debata „Czy można zatrzymać negacjonistów?", kolejna z cyklu „Etyka w badaniach nad Zagładą". W rozmowie udział wzięli prawniczka prof. Aleksandra Gliszczyńska-Grabias, dyrektor Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau dr Piotr M. A. Cywiński oraz politolog prof. Piotr Forecki. Spotkanie prowadziła dr Zofia Trębacz. Debata została zorganizowana w ramach Polskiego Węzła Krajowego European Holocaust Research Infrastructure.

Punktem wyjścia była obserwowana
w debacie publicznej coraz większa obecność wypowiedzi nie tylko zniekształcających historię Zagłady, ale także jawnie kwestionujących ustalone fakty. Rozmowa szybko wykroczyła jednak poza najbardziej klasyczne przykłady negacjonizmu, takie jak zaprzeczanie istnieniu komór gazowych czy podważanie liczby ofiar.

Piotr Forecki zwrócił uwagę na różnicę pomiędzy negacjonizmem a uprawnioną rewizją historyczną opartą na nowych źródłach i badaniach. Jego zdaniem szczególnym problemem w Polsce jest dziś nie tyle całkowite zaprzeczanie Zagładzie, ile jej zniekształcanie poprzez relatywizowanie i wypieranie faktów dotyczących zachowań części polskiego społeczeństwa wobec Żydów.

– Największy problem, z jakim mamy do czynienia, to polski wariant negacjonizmu, który opiera się na deprecjonowaniu aktualnych, bardzo wnikliwych i świetnie udokumentowanych badań - mówił Forecki. Wskazał na pojęcie „deflective negationism", czyli negacjonizmu polegającego na przesuwaniu akcentów, odwracaniu uwagi, umniejszaniu czy relatywizowaniu niewygodnych elementów historii.

Jednym z centralnych tematów rozmowy było Jedwabne, które uczestnicy debaty przedstawiali nie tylko jako miejsce konkretnej zbrodni, lecz również jako symbol szerszego sporu
o odpowiedzialność i pamięć.

– Jeżeli zakwestionuje się Jedwabne, to można tym samym zakwestionować szereg rozmaitych innych badań i w ogóle kwestionować polski współudział
w Zagładzie - powiedział Forecki.

Podkreślił on, że znaczenie Jedwabnego wykracza poza historię jednej miejscowości. Odsyła ono także do innych zbrodni popełnionych w regionie oraz do pytania o obecność lokalnych społeczeństw w historii Zagłady. Zdaniem Foreckiego problem pogłębia sposób, w jaki ta tematyka pojawia się w edukacji, gdzie zbrodnie dokonywane przez Polaków bywają przedstawiane jako odosobnione incydenty.

Aleksandra Gliszczyńska-Grabias zwróciła uwagę, że istniejące instrumenty prawne nie są wystarczającą odpowiedzią, szczególnie gdy ich zastosowanie jest powolne lub nieskuteczne. Wskazywała na postępowania dotyczące negowania Zagłady, które mogą

Punktem wyjścia była obserwowana
w debacie publicznej coraz większa obecność wypowiedzi nie tylko zniekształcających historię Zagłady, ale także jawnie kwestionujących ustalone fakty. Rozmowa szybko wykroczyła jednak poza najbardziej klasyczne przykłady negacjonizmu, takie jak zaprzeczanie istnieniu komór gazowych czy podważanie liczby ofiar.

Piotr Forecki zwrócił uwagę na różnicę pomiędzy negacjonizmem a uprawnioną rewizją historyczną opartą na nowych źródłach i badaniach. Jego zdaniem szczególnym problemem w Polsce jest dziś nie tyle całkowite zaprzeczanie Zagładzie, ile jej zniekształcanie poprzez relatywizowanie i wypieranie faktów dotyczących zachowań części polskiego społeczeństwa wobec Żydów.

– Największy problem, z jakim mamy do czynienia, to polski wariant negacjonizmu, który opiera się na deprecjonowaniu aktualnych, bardzo wnikliwych i świetnie udokumentowanych badań - mówił Forecki. Wskazał na pojęcie „deflective negationism", czyli negacjonizmu polegającego na przesuwaniu akcentów, odwracaniu uwagi, umniejszaniu czy relatywizowaniu niewygodnych elementów historii.

Jednym z centralnych tematów rozmowy było Jedwabne, które uczestnicy debaty przedstawiali nie tylko jako miejsce konkretnej zbrodni, lecz również jako symbol szerszego sporu
o odpowiedzialność i pamięć.

– Jeżeli zakwestionuje się Jedwabne, to można tym samym zakwestionować szereg

European
Holocaust
Researcl
Infrastru

wystarczające wobec nowego środowiska komunikacyjnego.

Szczególne znaczenie mają tutaj media społecznościowe. Cywiński mówił o modelu biznesowym platform, który premiuje polaryzację, emocje i jednoznaczne opowiedzenie się po jednej ze stron. W takiej przestrzeni zniuansowany przekaz historyczny ma znacznie mniejsze szanse niż prowokacja czy fałszywa informacja.

– Jak już się zostanie zaszeregowanym, to traci się możliwość oddziaływania. Mówi się tylko do przekonanych. Druga strona już przestaje słuchać – mówił Cywiński.

Opisał przy tym strategię stosowaną przez Muzeum Auschwitz, porównując ją do medycznego triażu. Zamiast koncentrować większość energii na osobach świadomie i konsekwentnie negujących historię, warto docierać przede wszystkim do tych, którzy mają braki wiedzy, pytania lub wątpliwości, ale nie kierują się złą wolą. Dopiero sytuacja, w której negacjonizm osiąga znaczący zasięg społeczny i polityczny, wymaga bezpośredniej reakcji prawnej i instytucjonalnej.

W rozmowie powracał również problem sposobu, w jaki społeczeństwa wykorzystują historię do budowania własnej tożsamości. Piotr Cywiński przestrzegał przed modelem pamięci podporządkowanym potrzebie narodowej dumy, w którym wydarzenia niewygodne są spychane na margines.

– Dla mnie duma to jest niemalże jak trucizna, coś bardzo niebezpiecznego. Historię raczej rozumiem jako ostrzeżenia, które mają doprowadzić nas do ostrożności bądź większej mądrości w działaniach niż do dumy – powiedział.

Debata nie przyniosła jednej odpowiedzi na tytułowe pytanie. Pokazała natomiast, że walka z negacjonizmem wymaga jednoczesnego działania na wielu poziomach: prawa, edukacji, badań historycznych, odpowiedzialności instytucji publicznych, języka debaty oraz funkcjonowania platform internetowych.

Najważniejszy wniosek dotyczył jednak być może samego sposobu rozumienia problemu. Negacjonizm nie zaczyna się dopiero w momencie, kiedy ktoś zaprzecza istnieniu komór gazowych. Może przyjmować znacznie subtelniejsze formy: selekcjonowanie faktów, przesuwanie odpowiedzialności, relatywizowanie badań, dyskredytowanie świadectw czy przedstawianie niewygodnej historii jako zagrożenia dla narodowej

ŻYDOWSKIE ŻYCIE RELIGIJNE PODCZAS ZAGŁADY W ŚWIETLE ŹRÓDEŁ

W dniach 18–20 maja 2027 r. na University of Manchester odbędzie się międzynarodowy warsztat badawczy „Jewish Religious Life During the Holocaust: An Exploration of Essential Primary Sources", organizowany przez Jack, Joseph and Morton Mandel Center for Advanced Holocaust Studies przy United States Holocaust Memorial Museum we współpracy z Centre for Jewish Studies University of Manchester.

Spotkanie poświęcone będzie żydowskiemu życiu religijnemu podczas Zagłady oraz w pierwszych latach po zakończeniu wojny, ze szczególnym uwzględnieniem źródeł pierwotnych powstałych w latach 1939–1950. Organizatorzy chcą skupić się na dokumentach pozwalających lepiej zrozumieć religijne, społeczne i wspólnotowe doświadczenia Żydów w warunkach prześladowań, gettoizacji, deportacji i masowego mordu.

Każdy z uczestników warsztatu ma przedstawić pojedynczy dokument lub grupę powiązanych źródeł, osadzając je w odpowiednim kontekście historycznym i wyjaśniając ich znaczenie religijne, teologiczne, językowe lub społeczne.

Zakres tematyczny spotkania obejmuje m.in. rabiniczne responsa powstające w czasie wojny, reakcje na nazistowską politykę prześladowań, duchowy opór, problemy konwersji, życie religijne w gettach i obozach koncentracyjnych, funkcjonowanie sieci rabinicznych, religijną tożsamość osób żyjących w tzw. małżeństwach mieszanych, a także powojenne pytania dotyczące rytuałów związanych ze śmiercią i pochówkiem.

Istotnym założeniem projektu jest pokazanie, że doświadczenia religijnego podczas Zagłady nie można sprowadzać wyłącznie do kategorii zachowania lub utraty wiary. Źródła odsłaniają znacznie bardziej złożony obraz: próby podtrzymywania praktyk religijnych w warunkach skrajnego zagrożenia, poszukiwanie odpowiedzi halachicznych na sytuacje bez precedensu, zachowywanie rytuałów wspólnotowych, ale także wątpliwości, konflikty i przemiany tożsamości.

Warsztat w Manchesterze będzie częścią szerszej inicjatywy badawczej Mandel Center dotyczącej religii i Zagłady. Organizatorzy planują, aby jednym z rezultatów spotkania było przygotowanie akademickiego tomu źródeł wraz z esejami objaśniającymi. Publikacja ma być przeznaczona przede wszystkim do wykorzystania w nauczaniu uniwersyteckim. Dokumenty mają zostać opublikowane również w tłumaczeniach, jeśli będzie to konieczne, tak aby materiał mógł być dostępny dla szerszego grona odbiorców.

Do udziału zaproszono badaczy na różnych etapach kariery akademickiej, od doktorantów po profesorów. Termin składania zgłoszeń upłynął 20 października 2026 r.

Warsztat wpisuje się w działania Mandel Center, których celem jest rozwijanie badań nad mniej rozpoznanymi aspektami historii Zagłady oraz wzmacnianie międzynarodowej

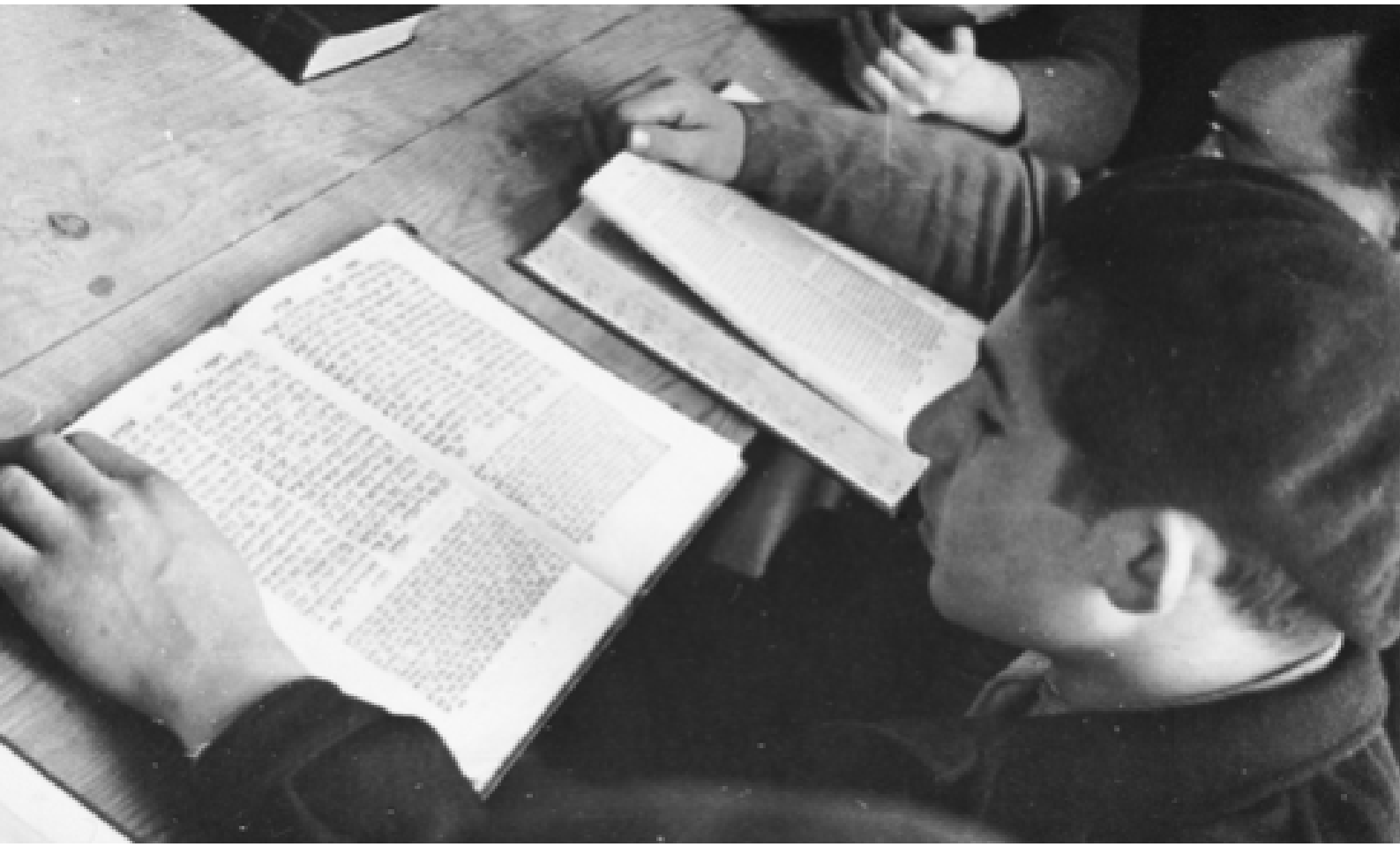

„Jewish Religious Life During the Holocaust: An Exploration of Essential Primary Sources"

University of Manchester, 18–20 maja 2027 r.
Organizatorzy: Jack, Joseph and Morton Mandel Center for Advanced Holocaust Studies, United States Holocaust Memorial Museum oraz Centre for Jewish Studies, University of Manchester.

Na podstawie: Bundeskunsthalle

„NIGDY WIĘCEJ". JAK ZACHOWAĆ PAMIĘĆ O ZBRODNIACH NAZISTOWSKICH?

Co stanie się z pamięcią o zbrodniach narodowego socjalizmu, gdy zabraknie ostatnich świadków? Jak chronić autentyczne miejsca i materialne dowody zbrodni w świecie coraz bardziej zdominowanym przez przekaz cyfrowy? I jak przeciwstawiać się próbom relatywizowania historii? Te pytania są punktem wyjścia wystawy „NIE WIEDER! Gegen das Vergessen der NS-Verbrechen" („NIGDY WIĘCEJ! Przeciw zapomnieniu o zbrodniach nazistowskich"), prezentowanej w Bundeskunsthalle w Bonn do 2 maja 2027 r.

Twórcy ekspozycji wychodzą z założenia, że europejska kultura pamięci znajduje się w momencie zasadniczej zmiany.

W najbliższych latach pozostanie już bardzo niewielu ocalałych z Holokaustu i innych ofiar nazistowskich prześladowań, którzy będą mogli osobiście opowiadać o swoich doświadczeniach. Dlatego coraz większego znaczenia nabierają zachowane świadectwa, dokumenty, przedmioty, miejsca zbrodni, a także sposoby ich interpretowania
i przekazywania kolejnym pokoleniom.

Twórcy ekspozycji wychodzą z założenia, że europejska kultura pamięci znajduje się w momencie zasadniczej zmiany.

W najbliższych latach pozostanie już bardzo niewielu ocalałych z Holokaustu i innych ofiar nazistowskich prześladowań, którzy będą mogli osobiście opowiadać o swoich doświadczeniach. Dlatego coraz większego znaczenia nabierają zachowane świadectwa, dokumenty, przedmioty, miejsca zbrodni, a także sposoby ich interpretowania
i przekazywania kolejnym pokoleniom.

Wystawa została podzielona na pięć części: Wiedza, Miejsca zbrodni, Pomniki, Pamięć i Przyszłość. Każda z nich pokazuje inny wymiar odpowiedzialności za zachowanie pamięci. Pierwszy dotyczy badań i przekazywania faktów. Autorzy przypominają, że mimo wielu dziesięcioleci badań wciąż istnieją niewykorzystane źródła i archiwa, a wiedza o zbrodniach popełnionych przez Niemców, szczególnie w Europie Wschodniej, nadal pozostaje niepełna. Zwracają także uwagę, że sama znajomość historii nie gwarantuje demokratycznej postawy, ale demokracja, która pozwala na relatywizowanie własnej historii przemocy lub atakowanie instytucji zajmujących się jej badaniem, podważa własne fundamenty.

Istotne miejsce zajmuje problem autentycznych miejsc. Dawne obozy, miejsca masowych zbrodni i inne historyczne przestrzenie są nie tylko miejscami pamięci i żałoby, lecz także materialnymi dowodami wydarzeń. Ich konserwacja, dokumentacja i dalsze badania mają coraz większe znaczenie
w świecie, w którym prawdziwość obrazów i świadectw bywa kwestionowana.

Bundeskunsthalle pokazuje również, że pamięć nie istnieje wyłącznie w dokumentach i muzealnych gablotach. Kształtują ją pomniki, rodzinne wspomnienia, historie przekazywane między pokoleniami, ale także sztuka. Dlatego ważną częścią ekspozycji są dzieła takich twórców jak Christian Boltanski, Gerhard Richter, Harun Farocki, Käthe Kollwitz, Zoran Mušič, Józef Szajna, Luc Tuymans czy Natalia Romik. Ich prace odnoszą się zarówno do samych zbrodni, jak i do ich późniejszej obecności
w pamięci społecznej.

Szczególnie istotna jest ostatnia część wystawy, poświęcona przyszłości pamięci. Jednym z prezentowanych projektów jest interaktywne cyfrowe świadectwo ocalałej z Holokaustu Evy Umlauf, które pozwala odbiorcom zadawać pytania i korzystać z wcześniej zarejestrowanych odpowiedzi świadka. Nowe technologie mogą pomóc zachować indywidualne historie, ale jednocześnie stawiają pytania o autentyczność, kontekst i granice cyfrowego zastępowania b

Wystawa nie mówi jednak wyłącznie
o metodach pamiętania. Jej ważnym temater
zapomnienia": negowanie, relatywizowanie i
historii. W czasach narastającej nieufności w
i łatwego manipulowania obrazem materialn
udokumentowane świadectwo stają się jeszc

„NIE WIEDER!" jest wspólnym projektem Bun
Gedenkstätten Buchenwald und Mittelbau-Dora. W pracach nad wystawą uczestniczyli m.in. historyk Jens-Christian Wagner, badaczka pamięci Aleida Assmann,

„NIE WIEDER! Gegen das Vergessen der NS-Verbrechen"

Bundeskunsthalle, Bonn
do 2.05.2027 r.
Kuratorzy: Henriette Pleiger, Jens-Christian Wagner, Rikola-Gunnar Lüttgenau

CO MOGŁEM UNIEŚĆ

Nie spodziewałem się, że przywiozę cokolwiek z Auschwitz. Trzydzieści lat później wciąż trzymam w dłoni kostkę mydła. W 1996 roku pojechałem do Polski z grupą około czterdziestu prawosławnych Greków cypryjskich. Wyjazd zorganizowali nasi prawosławni przyjaciele z Polski, za błogosławieństwem Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego.

Podczas wizyty w Auschwitz towarzyszył nam starszy Żyd. Nie wiem, jak doszło do tego, że był z nami. Wtedy widziałem w nim po prostu kogoś, kto oprowadza nas po miejscu, które zwiedzamy.

W muzeum powoli przechodziłem z sali do sali, patrząc na przedmioty: buty, walizki, włosy. Rzeczy, które kiedyś należały do ludzi. Teraz leżały za szkłem – milczące, uporządkowane, niemal zwyczajne.

W którymś momencie dowiedziałem się, że ludzkie włosy wykorzystywano do produkcji przedmiotów codziennego użytku.

To utkwiło mi w pamięci.

Nie chodziło tylko o stratę. Chodziło o przemianę. O to, jak po cichu cząstka człowieka mogła zamienić się w coś, co nadaje się do użytku. Czymś odartym z własnej historii.

Pamiętam, jak przyglądałem się innym zwiedzającym. Niektórzy pochylali się bliżej szyby i w milczeniu czytali. Inni robili krok w tył, jakby z pewnej odległości łatwiej było to znieść. Nikt nie zatrzymywał się na długo. Szliśmy dalej, jakby coś w nas nie było w stanie znieść bezruchu.

W pewnej chwili zobaczyłem w szybie swoje odbicie – blade, rozmazane, nałożone na przedmioty za szkłem. Przez moment miałem wrażenie, że nie należę do ani teraźniejszości, ani do tamtej przeszłości. Że jestem tylko kimś, kto przechodzi przez coś, do czego nie sposób wejść ani czego nie sposób zrozumieć.

Próbowałem wyobrazić sobie życie ludzi, do których należały te przedmioty, ale nie potrafiłem. Było ich zbyt wielu. Wszystkiego było za dużo. Mój umysł nie był w stanie tego ogarnąć.

Pamiętam chwilę, w której się rozpłakałem. Przyszło to nagle, bez ostrzeżenia, jakby coś we mnie dotarło do granic wytrzymałości. Odszedłem na bok, nie chcąc, żeby ktoś mnie zobaczył, choć chyba i tak nikt nie zwracał na mnie uwagi. Każdy z obecnych zdawał się nieść w sobie coś niewidzialnego.

Przeszedłem obok krematorium. Nie będę go opisywał. Nie dlatego, że nie ma o nim nic do powiedzenia, lecz dlatego, że cokolwiek powiem będzie niewspółmierne do tego, czym ono jest.

Niektórych doświadczeń nie da się w sobie zatrzymać.

Są większe od nas.

Kiedy szedłem przez Auschwitz, wciąż wracała do mnie jedna myśl.

Podczas wizyty w Auschwitz towarzyszył nam starszy Żyd. Nie wiem, jak doszło do tego, że był z nami. Wtedy widziałem w nim po prostu kogoś, kto oprowadza nas po miejscu, które zwiedzamy.

W muzeum powoli przechodziłem z sali do sali, patrząc na przedmioty: buty, walizki, włosy. Rzeczy, które kiedyś należały do ludzi. Teraz leżały za szkłem – milczące, uporządkowane, niemal zwyczajne.

W którymś momencie dowiedziałem się, że ludzkie włosy wykorzystywano do produkcji przedmiotów codziennego użytku.

To utkwiło mi w pamięci.

Nie chodziło tylko o stratę. Chodziło o przemianę. O to, jak po cichu cząstka człowieka mogła zamienić się w coś, co nadaje się do użytku. Czymś odartym z własnej historii.

Pamiętam, jak przyglądałem się innym zwiedzającym. Niektórzy pochylali się bliżej szyby i w milczeniu czytali. Inni robili krok w tył, jakby z pewnej odległości łatwiej było to znieść. Nikt nie zatrzymywał się na długo. Szliśmy dalej, jakby coś w nas nie było w stanie znieść bezruchu.

W pewnej chwili zobaczyłem w szybie swoje odbicie – blade, rozmazane, nałożone na przedmioty za szkłem. Przez moment miałem wrażenie, że nie należę do ani teraźniejszości, ani do tamtej przeszłości. Że jestem tylko kimś, kto przechodzi przez coś, do czego nie sposób wejść ani czego nie sposób zrozumieć.

Próbowałem wyobrazić sobie życie ludzi, do których należały te przedmioty, ale nie potrafiłem. Było ich zbyt wielu. Wszystkiego było za dużo. Mój umysł nie był w stanie tego ogarnąć.

Wieczorem, już w hotelu, zauważyłem
w łazience małą kostkę mydła.

Pomyślałem o człowieku, który towarzyszył naszej grupie.

Pomyślałem o tym, co powiedział nam zaledwie kilka godzin wcześniej.

Wziąłem ją do ręki.

Pachniała różami.

Ten zapach wydał mi się niemal absurdalnie łagodny po dniu, który właśnie przeżyłem. Stałem i patrzyłem na ten mały, zwyczajny przedmiot, myśląc o starszym człowieku stojącym przed bramą Auschwitz.

Nigdy nie miałem zwyczaju zabierać mydełek z hoteli. Wielokrotnie nocowałem w hotelach i nigdy nie czułem najmniejszej potrzeby, by zabierać takie rzeczy do domu.

Ale tamtej nocy w Polsce to zrobiłem.

Następnego ranka schowałem je do walizki.

Później zdarzało mi się obracać tę historię
w ponury żart – może dlatego, że humor pozwalał mi przykryć to, co naprawdę czułem.

„Wiecie – mówiłem znajomym – byłem
w Polsce. Zwiedziłem Auschwitz.

I przywiozłem stamtąd kostkę mydła".

Wieczorem, już w hotelu, zauważyłem
w łazience małą kostkę mydła.

Pomyślałem o człowieku, który towarzyszył naszej grupie.

Pomyślałem o tym, co powiedział nam zaledwie kilka godzin wcześniej.

Wziąłem ją do ręki.

Pachniała różami.

Ten zapach wydał mi się niemal absurdalnie łagodny po dniu, który właśnie przeżyłem. Stałem i patrzyłem na ten mały, zwyczajny przedmiot, myśląc o starszym człowieku stojącym przed bramą Auschwitz.

Nigdy nie miałem zwyczaju zabierać mydełek z hoteli. Wielokrotnie nocowałem w hotelach i nigdy nie czułem najmniejszej potrzeby, by zabierać takie rzeczy do domu.

Ale tamtej nocy w Polsce to zrobiłem.

Następnego ranka schowałem je do walizki.

Później zdarzało mi się obracać tę historię
w ponury żart – może dlatego, że humor pozwalał mi przykryć to, co naprawdę czułem.

„Wiecie – mówiłem znajomym – byłem
w Polsce. Zwiedziłem Auschwitz.

I przywiozłem stamtąd kostkę mydła".

MEMORIA

PAMIEĆ • HISTORIA • EDUKACJA

memoria.auschwitz.org

WYDAWCA

Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau

REDAKTOR NACZELNY

Paweł Sawicki

SEKRETARZ REDAKCJI

Agnieszka Juskowiak-Sawicka

REDAKCJA

Bartosz Bartyzel
Marek Lach
Łukasz Lipiński

KONTAKT

memoria@auschwitz.org

POWERED BY JOOMAG